

Jacenty Siewierski

Historyczny wyścig cywilizacji.

Dlaczego Zachód zwyciężył?

Rola chrześcijaństwa

Warszawa, 2018

Spis treści

Sformułowanie problemu	2
Zachód a reszta: cywilizacja europejska (zachodnia) a cywilizacje pozaeuropejskie. Ustrój polityczny, porządek prawny i niezależne siły społeczne	3
- Tradycja podziału władzy	3
- Porządek prawny (<i>ordo iuris</i>)	3
- Niezależne siły społeczne i ich reprezentacja (społeczny pluralizm)	4
- Indywidualizm i autonomia jednostki	4
- Wolność jako treść historii Zachodu	4
Dynamika europejska a statyczne dzieje Wschodu.....	5
Źródła wewnętrznej dynamiki europejskiej. Przesłanie chrześcijańskie.....	6
- Pokora vs dominacja	6
- Równość vs hierarchia.....	6
- Autonomia jednostki vs wspólnota.....	7
Rola Kościoła w dynamice cywilizacji zachodniej.....	9
- Dążenia do utrzymania niezależności od władzy świeckiej.....	9
- Odrzucenie pokusy zbudowania cywilizacji w pełni sakralnej	9
- Interpretacja konsekwencji wynikających z doktryny teodycei.....	10
- Osobowe odniesienie do Boga.....	10
Transformacja chrześcijaństwa w indywidualizm; od transcendencji do immanencji.	11
- Chrześcijańskie źródła indywidualizmu.....	11
- Kulturowy indywidualizm a dynamika zachodnia	11
Autonomiczna społeczność miejska jako następstwo ducha chrześcijańskiego i źródło dynamiki Zachodu	13
- Chrześcijańskie korzenie autonomii miejskiej.....	13
- Wpływ miast na dynamikę cywilizacji zachodniej.....	14
- Kapitalistyczny etos gospodarczy	15
Porządek prawny.....	16
Wiedza naukowa jako czynnik ekspansji cywilizacyjnej.....	17
Czy cywilizacja łacińska (określenie Feliksa Konecznego odniesione do kultury europejskiej bądź zachodniej) stanowi szczyt osiągnięć ludzkości?	18

Sformułowanie problemu

Zastanawiamy się poniżej, dlaczego w dotychczasowej historii Zachód zdystansował pozostałe cywilizacje. Przynajmniej od początków XVI w. Zachód (początkowo Europa zach., a później także jej zamorskie odnogi) wzrastał w tempie wielokrotnie szybszym niż poza-zachodnie obszary kulturowo-cywilizacyjne. Nie znaczy to naturalnie, że te kolosalne różnice w tempie rozwoju pozostaną również w przyszłości. Nic podobnego, już obecnie tempo wzrostu Azji Wsch., Indii i wielu innych regionów świata poza-zachodniego jest znacznie wyższe niż tempo wzrostu na Zachodzie. Analizy makroekonomiczne wskazują, że już w niedługim czasie Chiny staną się największą gospodarką świata i że już obecnie następuje kres dominacji zachodniej. Taki bieg spraw nie powinien zadziwiać; mamy do czynienia, w pewnym sensie, z powrotem do dominacji Azji Wsch. w świecie, czyli z powrotem do epoki przedprzemysłowej, w której Chiny były największą gospodarką, co tak przekonująco zobrazował Adam Smith jeszcze w XVIII w.

Jeśli nawet obecnie mamy prawo uznać okres dominacji zachodniej od XVI w. za *interludium* w historii świata, obecnie zmierzający do kresu, to jednak warto przyjrzeć się powodom (przyczynom), dla których ten okres obfitujący w najdonioślejsze dotychczas osiągnięcia cywilizacyjne świata miał miejsce. Jakie sekrety historii Zachodu (naturalne i kulturowe) spowodowały tak nieprawdopodobne innowacje i przygniatającą przewagę Zachodu nad pozostałym całym światem. To sedno fenomenu europejskiego.

W literaturze poświęconej dziejom cywilizacji podkreśla się często np. przewagę Arabów w rozwoju nauki do XII w. bądź przewagę Chin w konstrukcji statków w XV w. Napisano już na te tematy mnóstwo opasłych tomów. Warto jednak podkreślić, że obie wspomniane przewagi zostały zniszczone przez samych zainteresowanych, tzn. Arabów i Chińczyków. Dlaczego? To sekrety kultur tych regionów, o czym poniżej piszemy. W tym miejscu ważne jest podkreślenie, że tylko na Zachodzie ukształtowała się praktyka systematycznego rozwoju osiągnięć w danej dziedzinie nauki i technologii. Dzięki temu osiągnięcia (innowacje) nie zamykały się w „złoty epokach”, lecz były kontynuowane i zwielokrotniane, a cywilizacja zachodnia uwolniona została od powtarzających się nawrotów rozwoju i stagnacji poprzez dodawanie osiągnięć nowych do dawniejszych. Uzyskiwała w ten sposób wymiar *addytywny*, oparty na ciągłym przyroście wiedzy i techniki. Skąd ta unikalna w skali świata trajektoria rozwoju Zachodu? Poniżej podajemy skrótowo szereg różnic pomiędzy Zachodem a cywilizacjami poza-zachodnimi manifestujących się w ustroju politycznym, prawnym, pozycji jednostki i zbiorowości, religii i systemie wartości. Różnice te nie narodziły się całkiem niedawno czy przy narodzinach epoki przemysłowej, lecz są trwałe już od Średniowiecza.

Zachód a reszta: cywilizacja europejska (zachodnia) a cywilizacje pozaeuropejskie. Ustrój polityczny, porządek prawny i niezależne siły społeczne

Pewne obecnie występujące różnice między Zachodem i pozaeuropejskimi cywilizacjami istniały już w Średniowieczu, co oznacza, że mimo kolosalnych przemian w różnych dziedzinach życia Zachód pozostał pod pewnymi istotnymi względami taki sam, jak w przeszłości. także, cywilizacje niezachodnie pozostały pod pewnymi istotnymi względami takie same, jak w przeszłości. Na Zachodzie zasady podziału władz, rządów prawa, niezależnych od władz sił społecznych, indywidualizmu itp. nie są wytworami XIX wieku, lecz linią ewolucyjną biegnąca już od Średniowiecza. Pod tym względem modernizacja nie odmieniła Zachodu, co najwyżej wypełniała formalne zasady nową treścią. Czy istnieją powody, aby wymagać takiej odmiany od reszty? Poza-zachodnie państwa i kraje dostosowują się niekiedy do wymienionych zasad zrodzonych na Zachodzie, choć nie jest oczywiste, czy wychodzi im to na dobre. Warto zestawić główne zasady definiujące Zachód, jego wzory kulturowe w przekonaniu, że niewiele się na Zachodzie zmieniło w zakresie podstawowych zasad ustroju prawno-politycznego od Średniowiecza:

- Tradycja podziału władzy

Klasykzna i wciąż obowiązująca w porządkach konstytucyjnych monteskiuszowska zasada trójpodziału władz i ich wzajemnej kontroli odnajduje swoje źródło w średniowiecznym rozdziale władz duchowej i świeckiej, które wzajem się równoważyły pozostając najczęściej w konflikcie. Konflikty tego rodzaju pozwalały ówczesnym nonkonformistom i dysydemtom (heretykom) na ochronę przez jedną władzę w konfrontacji z drugą. Całkiem spora liczba myślicieli średniowiecznych skorzystała z parasola ochronnego papieża bądź władz świeckich. Z pewnością ta praktyka prowadziła do rozwoju wolności myśli na Zachodzie. Sama zasada rozdziału władzy doczesnej i duchowej, państwa i Kościoła nie była w przeszłości znana nigdzie poza Zachodem, gdzie albo sfera duchowa była podporządkowana państwu, albo duchowni sprawowali rządy (teokracja).

Monteskiuszowski rozdział władzy prawodawczej, wykonawczej i sędziowskiej wraz z ich wzajemną kontrolą jest ewolucyjnym następstwem średniowiecznego podziału władzy świeckiej i duchowej.

- Porządek prawny (*ordo iuris*)

Zachód jest jedynym obszarem kulturowym, w którym już w dawnych czasach (od XII w.) kształtowała się tradycja rządów prawa, tzn. zasada podporządkowania poddanych (później obywateli) bezosobowym regułom raczej niż osobistej woli rządzących (*non sub homine sed sub Deo et lege*; podległość nie osobie, lecz Bogu i prawu). Zachód zawdzięcza tę tradycję spuściźnie po rzymskim imperium, pieczołowicie rozwijanej przez średniowiecznych i nowożytnych prawników. Rozwinięta w Średniowieczu koncepcja prawa naturalnego wprowadzała zasadę, nie zawsze, co prawda przestrzeganą, podporządkowania władcy prawu. W tej tradycji tworzyły się również zasady ochrony praw jednostki przed arbitralną wolą

władzy (*Neminem Captivabimus...czy Habeas Corpus Act*), które po stuleciach doświadczeń doprowadziły do uformowania praw człowieka i współczesnego konstytucjonalizmu.

- Niezależne siły społeczne i ich reprezentacja (społeczny pluralizm)

Pozycja władzy na Zachodzie była już od Średniowiecza ograniczona przez siły społeczne, jak formalnie wolne rycerstwo, instytucje kościelne i społeczności miejskie. Nadto wielość ośrodków władzy i skomplikowana sieć wzajemnych osobistych zależności lennych powodowała i słabość, i niekończące się konflikty, które nie pozwalały również na wykształcenie się efektywnej administracji. Z drugiej strony ujawnione konflikty były źródłem wewnętrznej dynamiki, ponieważ konflikt domagał się rozwiązania, co prowadziło do zmian. Władcy średniowieczni dość wcześnie zaczęli zwoływać gremia przedstawicielskie, które władzę ograniczały, ale też przyjmowały na siebie część odpowiedzialności. Monarchia stanowa, znana tylko na Zachodzie, to początek instytucji demokratycznych. W miastach powstawały niezależne organy samorządowe stanowiące załączek demokracji lokalnej.

- Indywidualizm i autonomia jednostki

W tradycji Zachodu autonomia jednostki wobec wspólnot jest podbudowana religijnie, jakkolwiek do czasu Reformacji jednostka włączona w życie wspólnoty była nieomal w pełni od niej zależna. Ruchy reformacyjne uwalniają jednostkę spod władzy wspólnot i więzi społecznych stawiając ją sam na sam z Opatrznością. Aby zasłużyć na zbawienie (wówczas była to jeszcze wartość znacząca) jednostka musi uruchomić w sobie mechanizmy samokontroli i samodyscypliny, które pozwolą jej na właściwe pokierowanie własnym życiem. Późniejsza świecka interpretacja indywidualnej autonomii eliminuje i te mechanizmy. W pełni wolna i niezdiscyplinowana jednostka ma pełen zakres wyboru w ukształtowaniu własnego życia. Autorytety i kontrola społeczna zachowują swoją wagę w stopniu, w jakim jednostka je uznaje.

- Wolność jako treść historii Zachodu

W znacznej mierze historia Europy została ukształtowana przez logikę walki o wolności. Początkowo są to wolności (przywileje) nadawane różnym wydzielonym zbiorowościom ówczesnych społeczeństw, jak rycerstwo-szlachta, społeczności miejskie, kościoły, zakony, bractwa. W okresie nowożytnym wolność poszerza się stopniowo na jednostki. Brak jest podobnych treści w historii pozaeuropejskich cywilizacji i ten element walki o specjalne przywileje (swobody) dla wydzielonych grup, którego brakuje poza Europą chyba najlepiej zdaje sprawę z różnych dróg rozwojowych na różnych obszarach świata cywilizowanego.

* * *

Powyższa specyfikacja służyła uzasadnieniu, że podstawowe wzory obecnej kultury zachodniej nie są następstwem modernizacji, lecz kształtowały się ewolucyjnie przez stulecia poprzedzające modernizację i ją właśnie umożliwiły. Stanowią one przynajmniej część trwałego rdzenia tej kultury i przesądzają o jej tożsamości, podlegającej zresztą obecnie zachwianiu.

Dynamika europejska a statyczne dzieje Wschodu

Dzieje Wschodu i, w ogóle, cywilizacji pozaeuropejskich są statyczne w odróżnieniu od dynamicznej historii cywilizacji zachodniej. Nie oznacza to, że w dziejach Wschodu nie pojawiały się żadne zmiany, to byłoby nieprawdopodobne. Nie pojawiały się jednak serie zmian zmierzających w określonym kierunku, a polegających na udoskonaleniach rzeczy już znanych. Geniuszowi chińskiemu przypisuje się, z pewnością słusznie, wiele różnych wynalazków, jak papier, druk, proch itp. Jednakże Chińczycy zrobili niewiele, by własne wynalazki udoskonalić, a to należy zawdzięczać geniuszowi europejskiemu.

W tradycjonalistycznym świecie średniowiecznym od XI w. następuje ciągły wzrost i rozwój: powstają uniwersytety, rządy miejskie, następują zmiany prawne, rozwijają się różne postacie sądownictwa, zmienia się pozycja Kościoła i państwa; jednym słowem ma miejsce rozwój z zachowaniem ciągłości i przywiązaniem do tradycji (ta będzie atakowana dopiero od XVIII stulecia), następuje powolna kumulacja osiągnięć. W Europie następuje godny uwagi postęp polegający na gromadzeniu i pomnażaniu innowacji. Rodziły się początkowe formy kredytu, zegary mechaniczne, sztuka drukarska. W Średniowieczu stworzono podstawy nowożytnego prawa handlowego, w tym zasada osobowości prawnej prowadząca do powstawania spółek, tworzyła się społeczność kupiecka. W procesie tym prawo poza poszerzaniem ulegało doskonaleniu, doprecyzowywaniu i zmianom w reakcji na zmiany społeczne, innymi słowy ulegało nieustannej ewolucji.

Źródła wewnętrznej dynamiki europejskiej. Przesłanie chrześcijańskie

Historia Zachodu i historia Wschodu postępowały po odmiennych trajektoriach rozwoju. Różne cywilizacje u swoich początków miały wprawdzie między sobą wiele podobieństw przy trwałych różnicach, jednak tor historii europejskiej już w Średniowieczu pobiegł odmiennie niż na Wschodzie. Odmienności te będące źródłem dynamiki europejskiej widoczne są w ustroju polityczno-prawnym i porządku społecznym (te zostały opisane w punkcie Tradycja podziału władzy), ale także w przesłaniu religijnym. Od samych początków przesłanie chrześcijańskie złożone było z elementów różnorodnych, rodzących czasem trudne do rozwikłania dylematy. Sam paradoks stworzenia niedoskonałego świata przez doskonałego Boga podlegał licznym interpretacjom teologów już w Średniowieczu. Była to istotna różnica między chrześcijaństwem a np. islamem.

Ściśle rzecz ujmując, wpływ przesłania chrześcijańskiego na dynamikę rozwojową pochodził z wewnętrznych napięć i sprzeczności tego przesłania, bądź, jak kto woli, z jego wewnętrznego bogactwa i zróżnicowania. W przesłaniu np. konfucjańskim (bądź szerzej konfucjańsko-buddyjskim) brakowało takich dylematów, a więc i wynikających zeń napięć i konfliktów, ponieważ konfucjanizm jest wewnętrznie koherentny.

- Pokora vs dominacja

Chrześcijaństwo zawarło w sobie liczne, trudne do uzgodnienia, wewnętrzne sprzeczności, prowadzące często do konfliktów społecznych, a te do zmian. Przykładowo, chrześcijaństwo uczyło pokory i rezygnacji z dumy wskazując na Hioba jako uwierzytelnienie losu ludzkiego, ale z drugiej strony, z doktryny chrześcijańskiej wyływał przekaz, że człowiek powołany jest do panowania nad zdesakralizowaną naturą. To przeświadczenie rodziło dążenia do zapanowania nad otaczającym światem w myśl wezwania "*...czyńcie sobie ziemię poddaną*" (Rdz 1, 28). Człowiek miał być wyniesiony do współuczestnictwa w dziele stworzenia, a pęd ku ulepszeniom otaczającej rzeczywistości miał go charakteryzować. Ale co wówczas z pokorą? Oparcie w chrześcijaństwie znajdują zarówno św. Franciszek (pokora wobec świata), jak współczesny mu Innocenty III (panowanie nad światem). Zatem przekaz chrześcijański prowadził do napięć, antynomii, czasem w konsekwencji do konfliktów społecznych. Dylemat pokora vs dominacja (panowanie nad naturą) nie był łatwy do rozwikłania.

- Równość vs hierarchia

Innym źródłem konfuzji było wzajemne niedostosowanie chrześcijańskiej idei równości z równie chrześcijańskim rozumieniem dla zróżnicowań i hierarchii. Wprawdzie pan i poddany klękali przed tym samym ołtarzem, co było niepodobieństwem np. w Indiach w wypadku bramina i pariasa, jednak hierarchie społeczne nie były z pobudek chrześcijańskich atakowane, były nawet uświęcane. Dylemat równość vs hierarchia dochodził do głosu często i nie tylko w ruchach heretyckich. Sam Kościół był i jest zbudowany na zasadach hierarchicznych, ale jego elementy składowe, jak ruch franciszkański czy pisma autora renesansowego Tomasa Morusa, uznanego za świętego Kościoła itp. odwołują się do idei równości przeciw hierarchii.

- Autonomia jednostki vs wspólnota

Wreszcie dylemat jednostka vs wspólnota. Od czasu swego powstania ruch chrześcijański organizował się we wspólnotach, ale wiara chrześcijanina odwołuje się do wezwania Stwórcy do jednostki, a nie do wspólnoty. Wspólnota może wesprzeć jednostkę w dziele zbawienia, nie jest jednak powołana do orzekania w samej sprawie zbawienia. Przyjąć lub odrzucić łaskę, jaka może go zbawić, ulec lub oprzeć się grzesznej pokusie, która skazałaby go na potępienie, należy do człowieka podejmującego decyzje i kierującego się wolną wolą. W historii chrześcijaństwa wystąpiły nurty kładące nacisk na wspólnotę w opozycji do jednostki (ruchy zakonne), jak też, odwrotnie, nurty odwołujące się do jednostki w opozycji do wspólnoty. Chrześcijańska idea, że osoba ludzka jest bezpośrednio odniesiona do Stwórcy, okazała się stałym zarzewiem rewolty, budząc sprzeciw wobec instytucjonalizacji relacji duszy do Boga przez Kościół jako wspólnotę wiernych, a w następstwie Reformacji będzie prowadzić do destrukcji wszelkich wspólnot. Wewnątrz tradycji chrześcijańskiej ruchy reformacyjne posunęły się, bowiem, najdalej w akceptacji indywidualizmu przeciw wszelkiej wspólnotocie.

* * *

Powyżej opisane wewnętrzne antynomie myśli chrześcijańskiej (pokora – dominacja, hierarchia – równość, wspólnota - jednostka) dotyczą nie jakichś akcydensów, lecz kwestii podstawowych, zwłaszcza w życiu społecznym, także gospodarczym. Obecność tych napięć w systemie wierzeń zdeterminowała charakterystyczny tor rozwoju Zachodu jako unikalny (nie uniwersalny), bez precedensu w innych regionach kulturowych. Podobne napięcia, antynomie, dylematy, konflikty nie występują we wschodnich systemach wierzeń. Spośród wyspecyfikowanych wyżej opozycji, konfucjanizm, ten według określenia M. Webera dominujący „nosićiel kultury chińskiej”, oparł się na pokorze (harmonii), hierarchii i wspólnotocie odrzucając stanowczo dominację nad światem, równość i indywidualizm. W konfucjanizmie nie wystąpiły żadne napięcia i opozycje, które prowadziłyby do zmian, kwestionowały dotychczasową tradycję i konwencję, nie wystąpiły też konflikty między sekciarskimi czy heretyckimi wierzeniami, które mogłyby zrodzić różnorodność. W tradycji konfucjańskiej nie da się znaleźć niczego, co byłoby źródłem niepokoju dla jednostki i co z tych racji skłaniałoby ją do poszukiwań i zmian.

Dominacja Zachodu w świecie jest następstwem ducha chrześcijańskiego w stopniu większym niż się sądzi. Reformacja z jej stanowczym naciskiem na dominację przeciw pokorze, równość przeciw hierarchii i jednostkę przeciw wspólnotocie, wyrosła z przesłania chrześcijańskiego. Zda się, że samo chrześcijaństwo swoim przekazem pobudzało konflikty i uruchamiało energię jednostek ulegając przy tym własnej postępującej erozji. W świecie zdominowanym np. przez konfucjanizm eliminowane były wszelkie pola konfliktu, a zadaniem doktryny stało się wypracowanie trwałej i, w gruncie rzeczy, niezmiennej harmonii jako podstawy społecznego ładu. W tradycji konfucjańskiej nie da się znaleźć niczego, co byłoby źródłem niepokoju dla jednostki i co z tych racji skłaniałoby ją do poszukiwań i zmian. Także elementem konserwującym była w Chinach jedność instytucji religijnych i państwowych oraz rozdział między religią państwa i religią ludu.

Opisane konfuzje dotyczą chrześcijaństwa jako przesłania, ducha, doktryny i tym samym odnoszą się do obu odgałęzień chrześcijaństwa powstałych po schizmie w XI w.

Jednakże w chrześcijaństwie wschodnim dominacja władzy świeckiej nad Kościołem usuwała w zarodku napięcia. W zachodnim nurcie chrześcijaństwa sytuacja wyglądała odmiennie wskutek równorzędnej pozycji Kościoła wobec władzy świeckiej.

Rola Kościoła w dynamice cywilizacji zachodniej

Kościółowi Katolickiemu należy przypisać przynajmniej kilka zasług w rozwoju cywilizacyjnym Europy. Oskarżenia pod adresem Kościoła pokutujące od czasu Oświecenia w sferze rozwoju wiedzy odwołują się do dwóch odkryć naukowych, które Kościół w przeszłości kontestował, tzn. przewrót kopernikański i teoria ewolucji. Oba odkrycia uderzały w obraz świata i człowieka w świecie tworzony przez Kościół z wielkim wysiłkiem. Kościół, choć z najwyższym trudem uznał w końcu oba osiągnięcia. Natomiast formułowane oskarżenia folgowały sobie w zarzutach; Kościół miał być wrogiem nie wybranych nielicznych odkryć, lecz wrogiem nauki w ogólności tak, jak islam, który zniszczył w zupełności osiągnięcia nauki arabskiej w XIII w. A tymczasem Kościół walczył przyczyniał się do rozwoju wiedzy naukowej. Powstające w Średniowieczu uniwersytety były w większości dziełem Kościoła; również szkolnictwo niższych szczebli było utrzymywane prawie wyłącznie przez instytucje kościelne (diecezje, parafie, zakony). Poprzez sieć skryptoriów klasztornych Kościół uchronił naukowe dziedzictwo antyku. Osiągnięcia rewolucji naukowej XVII w. nie były przez Kościół zwalczane.

Wpływ, i to pozytywny wpływ, na rozwój i zdynamizowanie cywilizacji (nie tylko wiedzy) zapewnił sobie Kościół założeniami, na których wspierała się jego misja, i innowacjom teologicznym wspierającym ludzki wysiłek w oddziaływaniu na świat zewnętrzny. Oto niektóre z nich:

- Dążenia do utrzymania niezależności od władzy świeckiej

Kościół reprezentowany przez papieżstwo zachował niezawisłość wobec świeckiej władzy państwowej. To był czynnik odróżniający sytuację chrześcijaństwa łacińskiego od chrześcijaństwa bizantyjskiego. W chrześcijaństwie łacińskim realizowała się historycznie pierwsza w dziejach Europy formuła podziału władz na świecką i duchową. Z jednej strony uchroniło to Kościół przed zakusami cezaropapizmu, a z drugiej pozwalało ludności uczestniczyć do pewnego stopnia w grze o wpływy, jaką prowadziły ze sobą jawnie lub skrycie władze państw i Kościoła. Ten czynnik wzajemnej rywalizacji pobudzał myśl w zakresie nauk prawnych i teorii politycznej dostarczając argumentów jednej bądź drugiej stronie. Wzajemna równowaga, choć często naruszana, władzy świeckiej i duchowej w okresie Średniowiecza jest znana tylko Europie łacińskiej.

- Odrzucenie pokusy zbudowania cywilizacji w pełni sakralnej

Pomimo głęboko sięgającego przenikania wiary w mentalność i zwyczaje ludzi u początków kultury europejskiej Kościół powstrzymywał się od tworzenia cywilizacji typu sakralnego i nie skorzystał z wzorów żydowskich czy muzułmańskich, według których życie świeckie w całości jest regulowane przez nakazy religijne. Kościół zakreślił autonomię dla rozwoju prawa i nauki, a w swym oddziaływaniu dążył jedynie do tego, aby dziedziny te nie stanowiły antytezy moralności i religii, nie dążył natomiast do ich sakralizacji. Jest to ważna różnica, która ostatecznie okazała się decydującą dla odmiennych ewolucji świata chrześcijańskiego i muzułmańskiego.

- Interpretacja konsekwencji wynikających z doktryny teodycei

Kościół przyczyniał się swoją aktywnością do doskonalenia świata stworzenia pomimo świadomości grzechu pierworodnego na początku stworzenia. Dzieło stworzenia jest niedoskonałe, tłumaczono, i rodzaj ludzki jest za to odpowiedzialny. Idea natury znieprawionej przez grzech w tradycji chrześcijańskiej uczyła pokory, zgody na istniejące zło i niedoskonałość; świat był traktowany jako miejsce „wypnania”. Ale z tej samej doktryny dało się wyprowadzić odmienne wnioski. Skoro stworzony świat obarczony jest licznymi mankamentami, to wysiłek skierować należy na jego udoskonalenie, a człowiek powinien kontynuować dzieło stworzenia w myśl wezwania „...*czyńcie sobie ziemię poddaną*” (Rdz 1, 28). Tym szlakiem pobięła myśl europejska w dążeniu do rekonstrukcji zastanego świata. Uruchomiony został silny pęd ku ulepszeniom otaczającej rzeczywistości. Pęd ten ma korzenie chrześcijańskie.

- Osobowe odniesienie do Boga

Ten aspekt odróżnia chrześcijaństwo od islamu, który definiuje odniesienie do Boga jako wspólnotowe, „gromadne”, a nie indywidualne. Warto też dodać wyjątkowy walor wolnej woli w tradycji chrześcijańskiej, co islam całkowicie eliminuje. Ujęcie człowieka jako osoby wyznacza w późniejszych wiekach ewolucję wyobrażeń chrześcijańskich ku indywidualizmowi, co dla samego chrześcijaństwa okaże się zabójcze, natomiast dla rozwoju cywilizacji stanowić będzie czynnik pomyślny.

Chrześcijaństwo było glebą, na której indywidualizm wyrastał. W tradycyjnej doktrynie Kościoła podkreśla się pewną równowagę między jednostką a wspólnotą, a nie nadrzędność wspólnoty nad jednostką. We wspólnocie tworzy się osoba ludzka. Wprawdzie wspomniana równowaga w realnych stosunkach społecznych zwykle bywała zachwiana, niemniej jednak przesłanie chrześcijaństwa było jasne i dawało podstawy do roszczeń tych wiernych, którzy czuli się niezadowoleni z istniejących stosunków. Podobnych podstaw nie tworzyła żadna poza chrześcijaństwem z religii objawionych, ani też systemy wierzeń Chin czy Indii. Napięcie między wspólnotą i autonomią jednostki jest jednym z podstawowych napięć wynikających z doktryny chrześcijańskiej i przejawiających się w historii społecznej Europy.

Transformacja chrześcijaństwa w indywidualizm; od transcendencji do immanencji.

Indywidualizm kulturowy definiowany jako wzór działania i system wartości, w którym jednostka występuje jako wyłączny podmiot własnych decyzji nie krępowanych przez jakikolwiek autorytet, wspólnotę czy władzę publiczną, jest obecny przynajmniej na skalę powszechną tylko i wyłącznie w kulturze zachodniej. Inne wielkie kultury, jak chińska, japońska, hinduska czy islamska są zasadniczo przeciwstawne indywidualizmowi, a jego obecność wewnątrz tych kultur tłumaczyć można wyłącznie wpływami i naciskiem Zachodu. Rzecz dotyczy także pochodnych indywidualizmu, jak prawa człowieka, umowa społeczna, liberalizm, demokracja, wolny rynek, mobilność w strukturze społecznej itp.

- Chrześcijańskie źródła indywidualizmu

U swoich początków kultura europejska nie była indywidualistyczna, miała jednak niejako **wmontowane dążenia ku indywidualizmowi**. W innych kulturach takie dążenia były, i są nadal, nieobecne. W kulturach tych jednostka jest integralną częścią wspólnoty z licznymi zobowiązaniami wobec niej. Na chrześcijański rodowód indywidualizmu wskazuje chronologicznie wcześniejsze pojawienie się kwestii swobód religijnych i wolności sumienia w porównaniu z walką o swobody polityczne i wolności obywatelskie. Wolność religijna przecierała drogę wolności obywatelskiej.

Ewolucja kultury europejskiej przebiega ku postępującej emancypacji jednostki z jej licznych uwikłań we wszystkich sferach życia: od zależności politycznych, gospodarczych, od autorytetów duchowych, od zniewalających więzi społecznych, upowszechnionych obyczajów czy presji opinii publicznej. Już w naszych czasach jednostka ma być w pełni autonomiczna i wolna, wyposażona ponadto w liczne uprawnienia, z którymi, jak się twierdzi, po prostu się rodzi.

Poczynając od XVII w. liczne świeckie teorie umowy społecznej i praw naturalnych zakładały pierwszeństwo jednostki wobec wspólnot i społeczeństwa będącymi, jak twierdzono, wyłącznie rezultatem porozumień między jednostkami.

- Kulturowy indywidualizm a dynamika zachodnia

W epoce nowoczesnej indywidualizm był silnie wzmacniany przez rozwój stosunków towarowo-pięniężnych i pojawienie się kapitalizmu w Europie. Pamiętać jednak warto, że już w Średniowieczu zawarcie umowy lennej czy zaprzysiężenie mieszkańców miasta w komunę angażowało indywidualną wolę i decyzje jednostek. W Średniowieczu rycerstwo z jego żądzą sławy, czci i dumy było nosicielem wartości indywidualistycznych i świeckich ideałów życia. Jednak całkiem nowoczesny indywidualizm miał za podstawę długotrwałą walkę z zależnością osobistą, a uczestnicy procesu historycznego domagają się coraz donośniej zastąpienia osobistej zależności podporządkowaniem wszystkich prawu jako zbiorowi reguł, które są właśnie bezosobowe i jednakowe dla wszystkich.

Indywidualizm przyczynił się niewątpliwie do zdynamizowania cywilizacji zachodniej, rozwoju nauki i technologii, powstania nowoczesnej gospodarki, porządku prawnego. Ale, w naszych czasach nadmiernie wybujały indywidualizm zagraża już podstawom kultury zachodniej. Zachowuje swój walor przenikliwa uwaga XIX-wiecznego pisarza Tocqueville'a o nieuchronnym spłaszczeniu gustów, uniformizacji opinii, zaniku krytycznego myślenia, zapowiedzi infantyilizacji w epoce dominującego indywidualizmu.

Autonomiczna społeczność miejska jako następstwo ducha chrześcijańskiego i źródło dynamiki Zachodu

Powstanie autonomicznej samorządnej społeczności miejskiej już w Średniowieczu to kolejny element, który ewidentnie odróżnia Zachód od wszystkich pozostałych kręgów kulturowych. Miasto jako specyficzne zorganizowanie przestrzeni terytorialnej jest znane wszystkim cywilizacjom ludzkim, ale tylko na Zachodzie ludność zamieszkująca ośrodki miejskie uzyskiwała specjalne prawa (przywileje) i tworzyła podstawy własnego samorządu reprezentującego siłę wobec zewnętrznego środowiska, w tym władzy i administracji państwowej. W pozostałych cywilizacjach miasta były ośrodkami władzy centralnej z garnizonami miejscowymi jako materialną podstawą władzy.

Podmiotowość ludności miejskiej, wyznaczyła w znacznej mierze odmiennosc zachodniej drogi rozwojowej w porównaniu ze Wschodem. Tylko Zachód znał gminę miejską jako korporację w sensie prawnym wyposażoną we własną administrację, własne prawo i miejskie sądownictwo. Miasto w Średniowieczu było całkowicie autonomiczne w zakresie polityki gospodarczej i podatkowej, a częściowo autonomiczne politycznie (własne siły zbrojne) i w zakresie stosunków międzynarodowych (zawieranie sojuszy i prowadzenie kampanii wojennych, jak w wypadku Genui czy Wenecji). Te filary średniowiecznej autonomii miejskiej likwidowało następnie nowożytne państwo, ale wcześniejsze osiągnięcia miast ówczesnych zostały włączone w zasady funkcjonowania państw.

- Chrześcijańskie korzenie autonomii miejskiej

Jakkolwiek sama gmina miejska (komuna) była tworem świeckim, to jednak zarazem przeniknięta była duchem chrześcijańskim. Cechy i gildie będąc wspólnotami o charakterze gospodarczym, były zarazem bractwami o celach religijnych i charytatywnych. W okresie rewolucji papieskiej (przełom XI i XII w.) nastąpił rzeczywisty sojusz miast i Kościoła przeciw władzy świeckiej. Komuny dążyły do uniezależnienia się od władz lennych i otrzymywały wsparcie ze strony Kościoła.

W swoim dążeniu do wytworzenia „uniwersalnej” wspólnoty wiary chrześcijaństwo przeciwstawiało się już od czasów ewangelicznych potędze rodów (*Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; Mt 10,34-38*). Chrześcijaństwo jako religia zbawienia wytwarzało od początku wspólnoty oparte na bazie czysto religijnej i z tej racji przeciwstawiało się istniejącym wspólnotom opartym na pokrewieństwie z ostro zarysowanym podziałem na „swoich” i „obcych”. W nowej wspólnotcie opartej na wierze znajdowali miejsce wszyscy kierujący się przesłaniem chrześcijańskim, bez względu na przynależność rodową. Wspólnota wiary wystąpiła przeciw naturalnej wspólnotcie rodu i dążyła do jej zniszczenia już w zapowiedzi danej w Ewangelii wg Mateusza, gdzie grozi się nawet mieczem, co w ewangeliiach jest groźbą niezmiernie rzadką. Rozbijając ekskluzywność rodów wspólnota wiary rozwijała nową religijną etykę braterstwa z pochodnymi ekonomicznymi, jak nakaz pomocy w potrzebie, powinność wspierania ubogich, nakaz wzajemności itp.

Od swoich początków miasto europejskie stawało się skupiskiem łączącym „swoich” i „obcych”, osiadłych z dawna i przybyszów. Więzy rodowe silne poza Europą nawet obecnie w

dawnym mieście europejskim traciły na znaczeniu na rzecz wspólnoty wiary i obywatelstwa miasta stanowiącego jedną homogeniczną grupę. Ówczesne miasto, choć uchodziło za wspólnotę obywateli, to jednak jednostka nie odgrywała w niej ważnej roli. To była raczej wspólnota wspólnot (*universitas civium*) z cechami, gildiami, bractwami.

- Wpływ miast na dynamikę cywilizacji zachodniej

Walka o ustrój komunalny prowadziła do długofalowych zmian w systemie rządów na Zachodzie. W przeciwieństwie do władców lennych i dostojników kościelnych władza urzędników miejskich oparta była o kadencje, niekiedy bez możliwości reelekcji. Średniowieczny ustrój miejski dawał początek nowożytnemu konstytucjonalizmowi. Statut miejski definiujący organizację rządów oraz obywatelskie prawa i swobody stanowił swego rodzaju konstytucję ustroju miejskiego. To były pierwsze konstytucje pisane stanowiące zapowiedź czasów nowożytnych. Miasta rozsadały ramy feudalnych organizmów państwowych. Wyprzedzały swój czas stanowiąc zapowiedź przyszłości. Miasta włoskie i niderlandzkie były nowoczesnymi miastami już w pełni Średniowiecza. W tych ośrodkach zaczyna kiełkować wczesny kapitalizm. W każdym razie stanowiły zapowiedź przyszłych zmian w kierunku kapitalizmu.

Średniowieczne prawo handlowe (*lex mercatoria*) wprowadziło mnóstwo innowacji nieznanych prawu rzymskiemu, a niezbędnych w obrocie gospodarczym. Wchodzi wówczas w użycie weksel i skrypt dłużny, stworzone zostają podstawy prawa upadłościowego, wprowadzone zostają konosament niezbędny w dokumentach transportowych, pożyczka morska, zastaw na frachcie dla finansowania i ubezpieczenia wypraw morskich, znaki firmowe i patenty, wreszcie depozyt bankowy. Wszystkie charakterystyczne instytucje nowoczesnego kapitalizmu mają źródła w średniowiecznym ustroju miast i inne niż prawo rzymskie, które nie zabezpieczało w dostatecznej mierze interesów partnerów w obrocie gospodarczym.

W okresie dominacji gospodarki naturalnej, jakim to okresem było Średniowiecze przynajmniej we wcześniejszym stadium rozwojowym, miasto gwarantowało regulowanie zobowiązań w pieniądzu, a nie w formie naturalistów czy pańszczyzny. Miasto w Średniowieczu realizowało obieg pieniądza, gdyż jego gospodarka w przeciwieństwie do otoczenia nie mogła się obejść bez pieniędzy. Feudałowie dość pospolicie zamieniali, przynajmniej w zachodniej części Europy, pańszczyznę na czynsz dzierżawny w pieniądzu, co czyniło chłopów poddanych nominalnie wolnymi, a przy okazji przyczyniało się do ich osobistego zainteresowania wzrostem produkcji rolnej.

Wreszcie, najważniejsza rola cywilizacyjna autonomicznego miasta w historii Zachodu. Z miast wychodził powiew nowej gospodarki uwolnionej od ziemi i renty gruntowej. Nie rozwinąłby się kapitalizm, gdyby poprzedzającym etapem nie była gospodarka miejska lekceważąca zasady wolnego handlu i wytwórczości. Ówczesny przemysł, wytwórczość, przedsiębiorczość, rzemiosło były zamknięte w miastach i poza nie wykraczały z trudem raczej. Wraz z epoką nowożytną pozarolnicze formy aktywności gospodarczej opanowały stopniowo całe społeczeństwa, a przemysł stał się ośrodkiem gospodarki na przeciąg dwóch stuleci.

Miasta już w Średniowieczu stały się ośrodkami studiów uniwersyteckich, w tym studiów prawa, którego podstawy właśnie wówczas powstawały. Uniwersytety posiadały

status cechów z charakterystycznymi dla organizacji cechowych wymogami i rygorystyczną kontrolą jakości.

- Kapitalistyczny etos gospodarczy

Nowy etos gospodarczy był wytworem religijnym powstałym na fundamencie Reformacji, głównie w miastach na północy Europy²¹. Środowiska wyrosłe z Reformacji kształtowały wśród wyznawców postawy sprzyjające uczciwości, solidności i zaufaniu w interesach, budziły motywację do wysiłku w skali masowej, jak również przestrzegania umów, dotrzymywania zobowiązań, ścigania oszustów z mocy prawa, czyli cechy „egzekwowane” przez „niewidzialną rękę rynku” w prywatnej gospodarce rynkowej.

Samorządne i pełne uprawnień własnych miasto było już w okresie Średniowiecza przygotowane do wprowadzenia gospodarki określanej później jako kapitalistyczna i rozmaite instytucje kapitalistyczne czy prawne rozwiązania umożliwiające gospodarkę na zasadach kapitalizmu ówczesnie powstały. Do pełnego triumfu kapitalizmu w epoce nowożytnej niezbędne były jeszcze dwa elementy o charakterze raczej mentalnym niż instytucjonalnym: wprowadzenie zasady indywidualnej wolności do gospodarki oraz specyficznego etosu gospodarczego. Oba elementy zostały następnie zinstytucjonalizowane w postaci regulacji i gwarancji prawnych.

Gospodarka miejska przywiązana szalenie do standardów wysokiej jakości i drobiazgowej kontroli wszelkich aspektów aktywności gospodarczej, nie była przyjazna zasadzie wolnej przedsiębiorczości. Ta zdobywała zwolenników w walce z miejskim protekcjonizmem. Złamanie potęgi miast przez nowożytnych monarchów sprzyjało paradoksalnie przyszłemu triumfowi liberalizmu gospodarczego, choć sami władcy byli jak najdalsi od liberalizmu.

W postaci purytanizmu kapitalizm otrzymał solidne fundamenty moralne, a rewolucja przemysłowa w Anglii była w znacznej mierze dziełem kwaków. Można poczynić zastrzeżenie, że podstawy takie tworzy nowoczesny system prawny, ale musiał się on przecież dopiero ukształtować. A ponadto, jeśli pewne zasady moralne sprzyjające przedsiębiorczości są wmontowane w system motywacyjny uczestników życia gospodarczego, a dodatkowo religijnie podmurowane, to są one znacznie bardziej niezawodną gwarancją bezpieczeństwa obrotu gospodarczego niż rozbudowane kodeksy prawa gospodarczego. W tym sensie sekty zrodzone w epoce Reformacji budowały solidne podstawy kapitalizmu, choć absolutnie nie miały takiego zamiaru.

Z pewnością zwycięstwo purytanizmu i jego specyficznego etosu gospodarczego w Europie północnej nadało kapitalizmowi rozpęd i energię. Jednakże nie był to element kluczowy. Ta część pracy miała pokazać, że przemiany religijne, społeczne, gospodarcze i polityczne oraz innowacje prawne miast średniowiecznej Europy prowadziły w sposób niezamierzony do tej, nieznannej wcześniej formy gospodarczej i że ewolucja ku kapitalizmowi dokonuje się w miastach już od XI w. Purytanizm przyspieszył tylko tę ewolucję w XVI i XVII w., a miasta stanowiły podatny grunt dla Reformacji i jej idei, które były, w ogólności, zgodne z interesami ludności miejskiej.

Porządek prawny

W każdej rozwiniętej cywilizacji tworzone były systemy obowiązującego prawa opartego bądź to na autorytecie religii (judaizm, islam) bądź na autorytecie etykiety i rytuałów (konfucjanizm). Europa łacińska i w tym wypadku zachowuje swoją specyfikę tworząc daleko posuniętą autonomię systemu prawnego już w czasach Średniowiecza. To w tamtym czasie kształtuje się idea rządów prawa zachowująca swój walor do dziś. Poprzez swoje podstawy formalne i racjonalne zachodnie koncepcje prawne zrodzone w Średniowieczu uczestniczyły w późniejszej ekspansji cywilizacyjnej i nadawały sens, lepiej lub gorzej wyrażony, tej ekspansji.

W oparciu o prawo rzymskie adaptowane od końca XI w. Europa uzyskiwała podstawy porządku prawnego służącego budowaniu i przekształcaniu stosunków społecznych, politycznych i gospodarczych. Prawo było narzędziem zmiany i dynamiki cywilizacji europejskiej. Ten czynnik (porządek prawny) wyraźnie odróżnia Zachód od Wschodu, na którym takiego narzędzia nie stosowano. W kulturach żydowskiej i islamskiej bardzo drobiazgowo przepisy prawa miały źródła sakralne (w Europie Kościół porzucił sakralizację prawa nadając mu autonomię niezależną od religii), tym samym jako dzieło boskie niezmiennie. W Chinach narzędziem sprawowania kontroli społecznej była misterna moralność z dodatkiem prawa karnego nakładanego na osobników niezsocjalizowanych, złoczyńców. W odróżnieniu od Europy w pozostałych kręgach kulturowych prawo było zespolone z religią, moralnością, obyczajami, wyobrażeniami magicznymi. Sankcje prawa są tam zarazem sankcjami pochodzącymi z religii, obyczaju i innych regulatorów. Nadto w tradycji europejskiej prawo bardzo szybko, bo już w Średniowieczu, podlega rozbudowie i postępującej specjalizacji. Obok prawa karnego i cywilnego tworzy się prawo administracyjne, gospodarcze, handlowe, bankowe itp.

W kulturze europejskiej stopniowo kształtuje się przekonanie o podatności norm prawa na zmiany i rozwój przy zachowaniu ciągłości. Prawo winno być dostosowywane do zmieniającej się rzeczywistości, którą normy prawa regulują. Zarówno rzeczywistość, jak regulujące ją normy prawa podlegają zmianom. W świecie człowieka możliwe jest i pożądane odnowienie i naprawa.

Wiedza naukowa jako czynnik ekspansji cywilizacyjnej

Od XII w., okresu kształtowania się uniwersytetów jako ośrodków gromadzenia i pomnażania myśli naukowej Europa stała się obszarem bezprecedensowego rozwoju nauki, który doprowadził w XVII w., wraz z powiązaniem abstrakcyjnej matematyki z praktycznym eksperymentem, do erupcji odkryć zmieniających całkowicie cel i metodę nauki. Celem miało być odtąd opanowanie natury i kontrola nad nią, a opis i wyjaśnienie służyć miały temu właśnie pierwszorzędnemu celowi. Nasuwała się analogia pomiędzy podstawami porządku prawnego tworzonymi przez władcę dla zagwarantowania porządku społecznego z prawami ustanowionymi przez Stwórcę dla wszelkich rzeczy stworzonych. Samo powstanie takiej idei, jak idea ładu natury nie stanowi jeszcze wystarczających następstw w postaci rozwoju wiedzy, umożliwia natomiast ten rozwój. Od tego czasu nauka europejska wykazała swoją bezdyskusyjną wyższość nad systemami poznawczymi we wszystkich pozostałych kręgach kulturowych. Nauka uczestniczy w ekspansji cywilizacji Zachodu będąc ważnym jej elementem.

Niezbędny był jednak trwający wieki cały wysiłek przygotowawczy, aby cel ten mógł się urealnić. Scholastyka rozwijana na średniowiecznych uniwersytetach była świetnym ćwiczeniem umysłu w zakresie prawidłowego rozumowania, drobiazgowego ustalania stosowanych pojęć i precyzji wypowiedzi, uczyła dyscypliny umysłowej. Ówczesne autorytety popierane przez Kościół nie były przez Kościół umieszczane poza otwartą krytyką, która nie była tłumiona, a rozwijana wiedza cieszyła się sporym zakresem autonomii, czyli niezależności od Kościoła. Wieki średnie były dla intelektu Europy łacińskiej długim okresem treningu w poczuciu ładu i powiązania poznania z działaniem. W epoce tej dominowała myśl uporządkowana, racjonalistyczna w całej rozciągłości.

Czy cywilizacja łaćńska (określenie Feliksa Konecznego odniesione do kultury europejskiej bądź zachodniej) stanowi szczyt osiągnięć ludzkości?

Pytanie zwraca nas ku wartościowaniu. Jak należy przedstawiać sobie szczyt osiągnięć ludzkości? Czy osiągnięciom w pewnych dziedzinach życia nie towarzyszą przypadkiem ułomności w innych? Często bierze się pod uwagę szybki rozwój technologiczny w skojarzeniu z równie szybkim rozwojem (również technologicznym) środków zniszczenia. Albo osiągnięciom nauk medycznych w dziele zwalczania chorób, epidemii i przedłużania życia ludzkiego przeciwstawia się spowodowane tempem życia natężenie chorób nerwowych i psychicznych.

Ułomności można bagatelizować i twierdzić mimo wszystko, że Zachód stanowi szczyt osiągnięć i w technologii i w medycynie i w wielu jeszcze dziedzinach ludzkiego życia, także w dziedzinie ułomności stanowiących rewers janusowego oblicza cywilizacji. Jasną jest rzeczą, że kiedy Europa wkraczała w pełną ryzyka epokę modernizacji, zostawiała daleko w tyle wszystkie inne obszary kulturowe i cywilizacyjne, które dążyły do poznania sekretu dynamiki Zachodu, a wzory zachodnie były dla mieszkańców tych regionów atrakcyjne i godne naśladowania u siebie.

Nie można jednak w zupełności zlekceważyć asymetrycznych z etycznego punktu widzenia osiągnięć cywilizacyjnych. Są jakieś powody utraty atrakcyjności kultury europejskiej w świecie pozaeuropejskim w następstwie dwóch wojen światowych i totalitaryzmów europejskich w porównaniu z okresem wcześniejszym (kolonialnym). Naturalnie problem jest bardzo złożony i swój udział obniżeniu waloru kultury zachodniej w mentalności poza-zachodniej mają także przemiany w obrębie samej kultury zachodniej, jak agresywnie wyrażane prawa jednostki, ekspiacja Zachodu za cierpienia ludów pozaeuropejskich w przeszłości, poprawność polityczna, ideologia gender, waga preferencji seksualnych itp.